



ŁUKASZ CHROBAK

<https://orcid.org/0000-0001-7080-781X>

Muzeum-Zamek w Łańcucie

*Sprawy gospodarcze w korespondencji hr. Benedykta Tyszkiewicza
do ks. Andrzeja Lubomirskiego (przyczynek)*

W dotychczasowych badaniach nad epistolografią¹ XIX w. dominują artykuły dotyczące życia prywatnego czy twórczości literackiej przedstawicieli arystokratów². Jednak niełatwo jest znaleźć listy, czy szerzej korespondencję, która by dotyczyła niemal zupełnie spraw gospodarczych, ekonomicznych, szczególnie jeżeli mamy do czynienia z działalnością arystokracji.

Epistolografia jako cel badań historycznych postrzegana jest stosunkowo od niedawna. W 1906 r. Wilhelm Bruchnalski wzywał naukowców do zintensyfikowania prac nad korespondencją, choć już wówczas listy były obiektem zainteresowania ludzi nauki. W 1925 r. opublikowano pierwszą monografię dotyczącą tego zagadnienia, autorstwa Ryszarda Ganszyńca, *Polskie listy miłosne dawnych czasów*³. Aczkolwiek przez lata badania te nadal ograniczały się do sfer prywatnej i naukowej.

Listy to kategoria źródeł pisanych, jak i niepisanych, jeżeli podczas badań weźmiemy pod uwagę użyte nośniki informacji, np. papier lub układ graficzny. Listy,

¹ Epistolografia – dział literatury obejmujący utwory napisane w formie listów; sztuka pisania listów. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2007, s. 168.

² *Życie prywatne Polaków*, t. 7: *Prywatne światy zamknięte w listach*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2018.

³ A. Całek, *Nowa teoria listu*, Kraków 2019, s. 22.

czyli w tym wypadku źródła epistolarne, należy zaliczyć do odrębnych źródeł, obok dokumentacyjnych i narracyjnych⁴.

Musimy sobie zdawać sprawę, że zachowane listy są tylko niewielką częścią niegdyś obszerniejszej korespondencji. Niektóre archiwalia rodzinne zostały przeniesione z Ziemi Zabrzanych jeszcze przed 1914 r. z powodu przeprowadzki właścicieli. Choć i te zostały przetrzebione przez kolejną wojnę światową. Archiwalia majątków, np. folwarków, były najmniej cenne, dlatego w chwili ewakuacji zabierano tylko najcenniejsze pamiątki i fotografie. Archiwa małych majątków ziemskich nie zachowały się w dobrym stanie lub zostały zniszczone w całości nie tylko z powodu wojny, ale także z powodu braku zainteresowania właścicieli. Inaczej wyglądało to w przypadku większych majątków, gdzie o archiwalia dbano, chociażby dla zachowania prawidłowego prowadzenia gospodarstw czy fabryk. Inna kwestia to fakt, że część dokumentów, w tym korespondencji, niszczone na wcześniejszym etapie, jeszcze podczas domowej selekcji dokonanej przez właścicieli. Nawet po to, aby nie zachowały się krępujące informacje na ich temat. Tadeusz Epstein ocenił, że w zbiorach archiwów krajowych i zagranicznych zachowały się w sumie 84 archiwa rodowe z Ziemi Zabrzanych⁵. W samym Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy w Kijowie przechowywanych jest 39 archiwów rodowych oraz spuścizn magnatów i szlachty⁶.

Problem w badaniach nad historią polskiego przemysłu i przedsiębiorczości dostrzegł już Witold Kula. W XIX w. na ziemiach polskich nikt nie dbał o archiwa firm lub zdarzało się to bardzo rzadko. Najczęściej dokumenty, w momencie gdy ulegały zdezaktualizowaniu, były przechowywane w niekorzystnych warunkach, przez co niszczyły się, lub od razu były usuwane. Sytuacja zaczęła się zmieniać dopiero na początku XX w.⁷

Nieznane do dziś jest zagadnienie arystokracji-przemysłowca na ziemiach polskich oraz w okresie II Rzeczypospolitej. Nie jesteśmy w stanie opisać kompletnego zaangażowania przedstawicieli tej grupy społecznej w ich fabrykach.

W wykorzystanym materiale źródłowym przechowywanym w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie, w zbiorze „Lubomirscy 1586-1939”, znajdują się listy Marii i Benedykta hr. Tyszkiewiczów z Zielonej do Andrzeja Lubomirskiego, ordynata przeworskiego, z lat 1890-1927. Jest to około 200 listów, z czego 20 nadawcą był sam Benedykt Tyszkiewicz. Wszystkie zostały napisane ręcznie, większość była nadawana w zaborze rosyjskim w Humaniu, Zielonej (część Andruszówki), Berdyczowie i Kijowie. Natomiast listy z lat 1918-1927 nadawano już w Porębie Wielkiej nieopodal Oświęcimia oraz Krakowie.

⁴ A. M. Adamus, *Listy i korespondencja do władz jako źródło do badań dziejów PRL*, „Dzieje Najnowsze” R. 52, 2020, z. 2, s. 134-135.

⁵ T. Epstein, *Zbiory rękopisów podzielone i rozproszone na przykładzie kolekcji podworskich z Ukrainy – problemy archiwalne i edytorskie*, [w:] *Polskie dziewiętnastowieczne pamiątki i listy z Ziemi Zabrzanych – rola i miejsce w badaniach historycznych*, red. W. Caban, L. Michalska-Bracha, Warszawa 2017, s. 88-89, 94.

⁶ L. Z. Hiscowa, *Archiwa rodowe prawobrzeżnej Ukrainy w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy w Kijowie (cz. 1)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1998, t. 9, s. 127.

⁷ W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 162.

Ich treść dotyczyła w zasadzie wszystkich kwestii, od spraw prywatnych po zawodowe. Charakteryzowało je szczególne przywiązanie do adresata, księcia Lubomirskiego. Zarówno Benedykt Tyszkiewicz, jak i Andrzej Lubomirski byli przemysłowcami, cukrownikami, w dodatku podchodzącymi do tej branży dość ideowo. Ponadto mieli wspólne interesy, które musiały ich do siebie zbliżyć, nie wspominając, że siostra Lubomirskiego wyszła za mąż za Tyszkiewicza. Hrabia Tyszkiewicz w listach udzielał rad ordynatowi i wspierał go w nowych przedsięwzięciach przemysłowych. Jednocześnie sam przekazywał nowe informacje dotyczące funkcjonowania jego cukrowni na Ukrainie oraz przemysłów na temat polskiego przemysłu czy nawet samej arystokracji.

Przedmiotem rozważań jest charakterystyka listów obu arystokratów, których treść dotyczyła przede wszystkim spraw związanych z cukrownictwem, zarządzaniem fabrykami i kwestii doboru współpracowników, a także poglądów na temat prowadzenia interesów. Ponadto zwrócono uwagę na stopień faktycznego zaangażowania hr. Tyszkiewicza w organizację przemysłu w jego dobrach.

Aby móc przeanalizować wspomniane listy, należy nieco przybliżyć sylwetkę hr. Tyszkiewicza. Benedykt hr. Tyszkiewicz przyszedł na świat w 1849 r. w Andruszówce⁸ w guberni kijowskiej, jako syn Stanisława i Heleny z hrabiów Kołyszaków. Pochodził z gałęzi Tyszkiewiczów w Andruszówce. Był posiadaczem Pliskowa oraz miał majątki: Czarne Błoto, Pierszaje na Wileńszczyźnie i Zieloną (część Andruszówki). Ten ogromny majątek zajmował powierzchnię 11 620 ha. Rodzinna Andruszówka została podzielona między Benedykta a jego dwóch braci. Oprócz tego Benedykt posiadał majątek w Berdyczowie, kamienicę, która formalnie należała do jego żony Marii⁹. Miał starszych braci: Henryka (1847-1917), mieszkającego w Spiczyńcu, oraz Michała (1860-1930), historyka i działacza Ukraińskiej Republiki Ludowej, który odziedziczył rodzinny dwór w Andruszówce¹⁰. Michał oprócz tego był z zamiłowania malarzem, szkicował pejzaże oraz sceny o tematyce biblijnej¹¹. Od wczesnych lat życia Benedykt zapisywał w swoim notesie codzienne przeżycia, jak sam wspominał po latach, zebrał w sumie 70 dzienników. Niestety po wybuchu rewolucji w Rosji w 1917 r. wszystkie zostały spalone przez bolszewików razem z całym majątkiem i pamiątkami¹².

Benedykt Tyszkiewicz był nietuzinkową postacią. Od wczesnych lat wychowywały go piastunki ze środowiska włościańskiego, co rzutowało na jego stosunek do tej grupy społecznej. Młodego hrabiego uczono szacunku do nich: „Idźcie nie do sfer

⁸ Andruszówka – duża wieś, pow. lipowiecki na rzeką Rośką. Wieś należała do Kuczołhorskich, Sanguszków, Szembeków, Jakubowskich i Tyszkiewiczów. Andruszówkę zamieszkiwało 1417 osób wyznania prawosławnego i 39 katolickiego. *Słownik geograficzny królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1, Warszawa 1880, s. 35-36.

⁹ T. Epstein, *Polska własność ziemska na Ukrainie (gubernia kijowska, podolska i wołyńska) w 1890 r.*, Warszawa 2008, s. 54, 100.

¹⁰ T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 438.

¹¹ T. Stryjek, *Michał hr. Tyszkiewicz (1857-1930) – losy i tożsamość*, [w:] *Michał Tyszkiewicz 1857-1930. Człowiek i polityka*, red. S. Tyszkiewicz, W. Wasylenko, Warszawa 2012, s. 37.

¹² B. Tyszkiewicz, *Dumy i dumki, czyli prawdziwa powieść*, t. 1, Warszawa 2006, s. 5.

olimpijskich, lecz chodźcie do ludu, by go złączyć z wami w jedną masę kulturalną”¹³ – jak wspominał jeden z jego guwernerów. Ojciec często zabierał swojego syna na obchód majątku. Widok setek krów, koni, obór, stajen (piętrowych) i maszyn rolniczych wpłynął na jego późniejsze decyzje dotyczące ekonomicznych zainteresowań. Po zdanej maturze zdecydował się na studia inżynierskie, co w ówczesnym środowisku arystokratów było rzeczą niedopuszczalną. Jedynymi akceptowalnymi były studia prawnicze lub inne z zakresu nauk humanistycznych. Krytykował go za ten wybór starszy brat Henryk, który jako prawnik podkreślał, że prawdziwy sukces można osiągnąć jedynie dzięki studiom prawniczym. W latach 1867-1872 Benedykt odbył studia inżynierskie w Gandawie. Był zafascynowany Europą Zachodnią, jej przemysłem oraz podziałem społecznym, odmiennym od realiów Europy Wschodniej. Zwracał uwagę na kult nauki, pracy i rozwoju, a w szczególności na możliwość rozwoju zawodowego przedstawicieli niższych warstw społecznych.

Wiadomo, że praktyki odbył w Zakładach Mechanicznych Cail & Huiot w Brukseli, które specjalizowały się w produkcji maszyn cukrowniczych – zaczynał pracę jako zwykły robotnik. Wśród wielu wzbudzało to zaskoczenie, ale również podziw, a przede wszystkim szacunek, że arystokrata wniósł się ponad podziały społeczne¹⁴. Pracował i spędzał czas podczas przerw ze zwykłymi robotnikami, dzięki czemu rozumiał ich potrzeby oraz problemy, co przełożyło się na późniejsze przemyslenia hr. Tyszkiewicza, które dotyczyły roli arystokracji w przemyśle i społeczeństwie. Po odbytych praktykach w Belgii pracował również w Zakładach Mechanicznych Cail & Company w Paryżu. Korzystając z poparcia księżnej Jadwigi de Ligne (ciotki Andrzeja Lubomirskiego), mógł wyjechać do Wielkiej Brytanii i poznać tamtejszy przemysł¹⁵.

W 1842 r. dziadek Benedykta, hr. Benedykt Kołyszko, wybudował w Pliskowie¹⁶ cukrownię, którą on później odziedziczył. Inwestycja hr. Kołyszki była jak na owe czasy dużym wyzwaniem. Przemysł cukrowniczy w XIX w. znajdował się dopiero w fazie rozwoju i eksperymentów. Pierwsza cukrownia na ziemiach polskich została założona w Gałowie w Wielkopolsce w 1820 r., a nieco później w Częstocicach w Królestwie Polskim¹⁷ – choć pierwsza w Europie cukrownia przerabiająca buraki na cukier powstała w 1801 r. w Konarach na Dolnym Śląsku, na terytorium Prus,

¹³ Ł. Chrobak, *Benedykt hr. Tyszkiewicz (1849-1939)*, „Wiadomości Ziemiańskie” 2019, nr 77, s. 75; B. Tyszkiewicz, *Dumy i dumki...*, t. 1, s. 46-47.

¹⁴ Ł. Chrobak, *Benedykt hr. Tyszkiewicz...*, s. 75.

¹⁵ B. Tyszkiewicz, *Dumy i dumki...*, t. 1, s. 90.

¹⁶ Plisków – miasteczko (obecnie wieś) nad rzeką Rośką w okolicach Andruszówki w pow. lipowieckim. Miała 1118 prawosławnych mieszkańców, 30 katolików i 551 Żydów. *Słownik geograficzny królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 8, Warszawa 1887, s. 265.

¹⁷ Z. Przyrembel, *Historja cukrownictwa w Polsce*, t. 1, Warszawa 1927, s. 2. Przeróbkę buraka cukrowego na cukier przeprowadził po raz pierwszy Andreas Marggraff w 1747 r., a Franz Karl Achard zapoczątkował produkcję masową cukru. Cukrownictwo w produkcji masowej na bazie buraków cukrowych zostało zapoczątkowane przez cesarza Francuzów Napoleona I. Blokada kontynentalna wymusiła na cesarzu szukanie metod produkcji cukru w realiach braku trzciny cukrowej z kolonii zamorskich. W 1811 r. rozpoczęły prace cukrownie w Rombouillet i Passy. Nawet po upadku Napoleona, mimo oporu plantatorów trzciny cukrowej, przeróbka buraków cukrowych na cukier nie została wstrzymana. Zaczął się dynamiczny rozwój tej gałęzi przemysłu. T. Rutowski, *Przemysł cukrowniczy i jego wpływ na rolnictwo i znaczenie w gospodarstwie narodowym*, Kraków 1883, s. 1-4.

z inicjatywy Franza Karla Acharda. Cukrownia hr. Kołyszki była dość prymitywna w momencie jej powstania i w tym niewiele różniła się od innych. Jak wspominał sam Tyszkiewicz, jedynym motorem tej fabryki był kierat obracany przez woły¹⁸. Pierwsza cukrownia w Rosji powstała w Tule między 1803 a 1811 r. W 1820 r. w całym imperium carów było już 38 fabryk cukru, a większość z nich znajdowała się na terenie zaboru rosyjskiego. Po 1863 r., ze względu na powstanie styczniowe w Królestwie Polskim, w rosyjskich guberniach: kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej, doszło do upadku wielu fabryk, w tym cukrowni. Jednak dzięki działaniom zapobiegawczym rodów Branickich, Potockich i Sanguszków wzmocniono i rozwinięto przemysł cukrowniczy w tym regionie, z czasem czyniąc go potęgą nie tylko lokalną, ale również krajową. W drugiej połowie XIX w. znajdowało się tam 137 cukrowni korzystających ze 140 tysięcy ha plantacji buraków cukrowych¹⁹. Wśród tych fabryk była również cukrownia w Pliskowie Benedykta Tyszkiewicza.

W 1873 r. po ukończeniu studiów i praktyk Tyszkiewicz wrócił do Andruszówki i natychmiast podjął starania o podniesienie z upadku wydzierżawionej cukrowni w Pliskowie jeszcze za życia swojego ojca. Po jego śmierci fabryka przypadła trzem braciom. Henryk i Michał Tyszkiewiczowie w przeciwieństwie do swojego brata nie byli zainteresowani utrzymywaniem jej. Okazało się, że dzierżawcy celowo zaniedbali fabrykę, zastępując nowe maszyny starymi. Następnie karczowali pobliskie lasy, aby uniemożliwić właścicielom utrzymanie fabryki w przyszłości – jedynym podstawowym paliwem pracy fabryki było drewno. Sami zaś przygotowywali się do wybudowania cukrowni w Spiczyncu. Benedykt Tyszkiewicz przekonał brata Henryka do wypowiedzenia umowy dzierżawy. Następnie udało mu się odzyskać maszyny z tej cukrowni, poprzednio wywiezione przez byłych dzierżawców²⁰. W momencie rozpoczęcia administrowania pliskowieckiej cukrowni nawiązał kontakt z hr. Władysławem Michałem Branickim²¹ z Białej Cerkwi, jednym z najbogatszych ludzi w Imperium Rosyjskim, właścicielem m.in. czterech cukrowni, placów z ogromnymi magazynami zbożowymi w Odessie i Kijowie, udziałów kapitałowych w wielu przedsiębiorstwach w Rosji, udziałów w bankach Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch, dwóch pałaców w Paryżu oraz jednego w Warszawie²². Dzięki rozmowom, które prowadzili godzinami na temat cukrownictwa, Benedykt odbył praktyki tym razem w cukrowniach Branickiego. Tyszkiewicz blisko zaprzyjaźnił się z hr. Władysławem Michałem Branickim, często go odwiedzał w Białej Cerkwi lub w jego willi Olivetto (według

¹⁸ B. Tyszkiewicz, *Dumy i dumki...*, t. 1, s. 29.

¹⁹ T. Rutowski, *op. cit.*, s. 5.

²⁰ *Ibidem*, s. 129.

²¹ Władysław Branicki (zm. 1884), syn Władysława Grzegorza, właściciel Białej Cerkwi. Nie był politykiem ani działaczem społecznym, skupił się w swojej działalności na rozwoju majątku. Dobra białocerkiewne zajmowały obszar ok. 109 tys. ha i obejmowały 80 folwarków, 39 młynów, gorzelnię, browar, pasieki i 4 cukrownie. T. Zielińska, *op. cit.*, s. 46-47.

²² Benedykt Tyszkiewicz wspominał o nim i jego zainteresowaniach cukrowniczych: „Chorobliwie interesowało tylko cukrownictwo na równi z jego chorobą cukrową. Mało miał pojęcia o obu tych swoich chorobach, mimo sypanych kroc, i wierzył w swą misję nauczycielstwa cukrownictwa. (...) magnacka choroba, a raczej zabawa pana Władysława polegała na manii nauczania cukrownictwa, o którym nie miał pojęcia, lecz na którą wydawał krocie”. B. Tyszkiewicz, *Dumy i dumki...*, t. 1, s. 122-123.

Marka Ruszczyca „Olivietto”) w Nicei we Francji²³. Hrabia Branicki był pierwszym polskim arystokratą²⁴ w zaborze rosyjskim, który rozpoczął na szeroką skalę inwestycje przemysłowe z jednoczesną budową dwóch cukrowni. Dopiero w jego ślady poszli hr. Włodzimierz Bobrowski i ks. Roman Sanguszko. Jego praca na rzecz przemysłu i dążenie do równouprawnienia włościan wywarły wpływ na hr. Tyszkiewicza i na jego karierę.

Tyszkiewicz szybko zmodernizował cukrownię w Pliskowie, która przynosiła mu duże dochody, i z czasem sam stał się jednym z najbardziej wpływowych przemysłowców w zaborze rosyjskim, co było niezmiennie do 1914 r. Wszedł w skład syndykatu Wszechrosyjskiego Towarzystwa Cukrowników, a następnie stał się członkiem jego zarządu²⁵. Ponadto starał się rozpowszechniać uprawę buraków cukrowych i szukał chętnych, którzy pragnęliby dokształcać się w procesie produkcji cukru. Dlatego bezpłatnie udostępniał młodym studentom chemii laboratorium cukrowni w Pliskowie w celach podnoszenia ich kwalifikacji oraz realizowania własnych projektów badawczych. Później Tyszkiewicz na własny koszt wydawał ich prace. Przykładowo w 1895 r. ufundował nagrodę w wysokości 500 rubli za najlepsze dzieło naukowe za pośrednictwem „Gazety Cukrowniczej”²⁶. Był twórcą i dobroczyńcą Konkursu im. Benedykta Tyszkiewicza, podczas którego wyłaniano publikacje promujące najnowsze zdobycze technologii cukrowniczej²⁷. Oprócz tego wspierał finansowo Politechnikę Kijowską. W samym 1899 r. przekazał na ten cel 1000 rubli²⁸. Hrabia Tyszkiewicz apelował o zakładanie w swoich fabrykach laboratoriów i stacji badawczych. Miały one się dzielić wszystkimi swoimi danymi i spostrzeżeniami dotyczącymi nasion i procesu produkcji cukru z pozostałymi laboratoriami. Odpowiedni departament w ministerstwie kontrolowałby ich pracę i wspierał je finansowo. Sam założył stację doświadczalną nasion i laboratorium w Andruszówce (było to drugie obok laboratorium w Pliskowie)²⁹. Wzywał do przyjmowania włościan w szeregi towarzystw rolniczych i rozdawania im za darmo nasion w celu poprawy jakości plonów³⁰. Niestety, w tym wypadku nie zawsze znajdował zrozumienie wśród ziemian. Wcześniej

²³ I. Dacka-Górzyńska, S. Górzyński, *Polacy pochowani na cmentarzach Nicei i Mentony*, Warszawa 2015, s. XII; M. Ruszczyk, *Dzieje rodu i fortuny Branickich*, Warszawa 1991, s. 359.

²⁴ Aleksandra Anusik w swoim artykule wymienia kilku polskich arystokratów, którzy mocno zaangażowali się w rozwój przemysłu: bratanek Władysława Michała Branickiego, Władysław Branicki (1848-1914), Artur i Adam Potoccy z Krzeszowic, Alfred i Alfred Józef Potoccy, ordynaci łańcuccy, Bolesław Potocki, Mikołaj Potocki z Tulczyna, Feliks Hilary Michał Ludwik Sobański. A. Anusik, *Rola ziemiaństwa polskiego w industrializacji Ukrainy w drugiej połowie XIX wieku*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej z XIX i XX Wieku” 2010, t. 7, s. 100-110. Niestety nic nie wspomina o Romanie Sanguszcze, ani o Benedykcie Tyszkiewiczu, którzy wywarli duży wpływ na uprzemysłowienie tych ziem. Więcej o zaangażowaniu ks. Sanguszki można znaleźć we wspomnieniach Romana Potockiego. R. Potocki, *W trzech wojnach. Wspomnienia*, Warszawa 2018, s. 22-26.

²⁵ B. Tyszkiewicz, *Dumy i dumki, czyli prawdziwa powieść*, t. 2, Warszawa 2009, s. 222.

²⁶ T. Epstein, *Z piórem i paletą. Zainteresowania intelektualne i artystyczne ziemiaństwa polskiego na Ukrainie w II poł. XIX w.*, Warszawa 2005, s. 421.

²⁷ *Cukrownictwo*, „Kraj” 1896, nr 7, 16 (26) II, s. 25.

²⁸ *Kijów*, „Kraj” 1899, nr 3, 15 (27) I, s. 38.

²⁹ *Z nad Dniepru*, „Kraj” 1901, nr 33, 17 (30) VIII, s. 14-16.

³⁰ *Forum Publicum. Uwłaszczenie włościan*, „Kraj” 1902, nr 19, 9 (22) V, s. 12.

bezsukutecznie próbował zrzeszać ziemian i włościan w syndykatach producentów nasion buraczanych w celu udostępniania chłopom nasion i stworzenia jednolitego, uniwersalnego systemu hodowli nasion buraków cukrowych³¹, aby ich jakość była jak najwyższa, co przekładałoby się na jakość plonów. To z kolei miałyby wpływ na produkcję cukru w guberni kijowskiej, który stałby się bardziej konkurencyjny nie tylko w samej Rosji, ale również poza jej granicami. Podczas zjazdu rolników w Kijowie w 1903 r. kolejny raz wzywał ziemian, aby wsparli go w szerzeniu oświaty ekonomicznej wśród włościan³².

Istotnym sukcesem na płaszczyźnie pracy społeczno-gospodarczej było powołanie w Humaniu przez hr. Tyszkiewicza filii Towarzystwa Rolniczego w Kijowie. Prasa w uznaniu jego zasług dla przemysłu napisała: „Jeden z najniepospolitszych, najdzielniejszych i najmądrzejszych u nas ludzi. Odrzucił proponowane mu urzędy i osiadł na wsi, w rozumieniu, że najpilniejszą sprawą dla ziemianina jest służyć wedle sił współziemianom”³³. Nieobce mu były problemy serwitutów i rozdrobnionych gruntów włościan. Dążył do zniesienia tych pierwszych i zorganizowania scalania gruntów³⁴.

W swoim dorobku przemysłowym miał stworzenie fabryki maszyn i odlewni żelaza w Berdyczowie, którą wybudował i uruchomił z Leopoldem Płacheckim i Jerzym Doberskim, nadając jej nazwę „Warsztaty Mechaniczne Hrabia Tyszkiewicz i Towarzystwo Płachecki i Doberski”³⁵. Utrzymywał przez wiele lat kontakty biznesowe z fabryką „Serein” w Belgii, Kruppa w Essen i Creusota we Francji³⁶.

Ożenił się z Marią Lubomirską (1860-1942), córką pierwszego ordynata przeworskiego Jerzego i Cecylii z Zamoyskich, 28 listopada 1885 r.³⁷ Była to siostra drugiego ordynata przeworskiego Andrzeja Lubomirskiego (1862-1953)³⁸.

³¹ *Kijów*, „Kraj” 1894, nr 49, 9 (21) XII, s. 27; *Kijów*, „Kraj” 1898, nr 3, 17 (29) I, s. 23.

³² *Kijów*, „Kraj” 1903, nr 3, 18 I, s. 15.

³³ *Nowa placówka agronomiczna*, „Kraj” 1902, nr 2, 11 (24) I, s. 19.

³⁴ *Forum Publicum. Głosy kijowskie w akcji rolnej*, „Kraj” 1902, nr 38, 20 IX (3 X), s. 9-10.

³⁵ B. Tyszkiewicz, *Dumy i dumki...*, t. 2, s. 50.

³⁶ Ł. Chrobak, *Benedykt hr. Tyszkiewicz...*, s. 78.

³⁷ B. Tyszkiewicz, *Dumy i dumki...*, t. 2, s. 185.

³⁸ Andrzej Lubomirski (1862-1953), ordynat przeworski, kurator literacki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, członek Izby Panów i Izby Poselskiej Rady Państwa w Wiedniu, poseł na Sejm Krajowy i Sejm Rzeczypospolitej, społecznik i przemysłowiec. W swoim dorobku zmodernizował ordynację przeworską, uruchamiając na jej terenie kilka zakładów przemysłowych, jak: fabryka wódek i likierów, warsztaty mechaniczne, fabryka serów itp. Ponadto rozpowszechnił uprawę buraków cukrowych, wybudował cukrownie w Przeworsku (do 1922 r. Budy Przeworskie), Żuczce i Horodence. We Lwowie posiadał fabrykę maszyn i odlewnię żelaza. Ponadto był zaangażowany w krzewienie przemysłu w Galicji i niepodległej Polsce poprzez tworzenie towarzystw wspierających polskie inicjatywy przemysłowe, jak Liga Pomocy Przemysłowej czy Centralny Związek Przemysłu Fabrycznego. M. Tyrowicz, J. Zdrada, *Lubomirski Andrzej (1862-1953)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław-Warszawa-Kraków 1973, s. 2-4; Ł. Chrobak, *Przeworski magnat cukrowy – książę Andrzej Lubomirski, czyli o początku galicyjskiego cukrownictwa w latach 1894-1944*, „Przeworskie Studia Regionalne” 2017, z. 3, s. 44-64.

Zachowana korespondencja nie ocalała w całości. Z XIX w. pozostał jeden list z 1890 r., a pozostałe pochodzą z lat 1901-1902, 1904-1907, 1921 i 1927. Dzięki tym listom dowiadujemy się o wielu rzeczach związanych z osobą Tyszkiewicza oraz jego bardzo bliskich relacjach z rodziną Lubomirskich.

Na szczególną uwagę zasługują fragmenty dotyczące działalności przemysłowej. W swoich listach do Andrzeja Lubomirskiego, którego traktował jak przyjaciela i zarazem swojego ucznia, Tyszkiewicz zwierzał się z problemów i przemysłów. W jednym z listów napisał o sobie: „(...) gdy Ci odkryję stan mej duszy, a wcale więcej artysty niż technika i businessmana”³⁹. Faktycznie, hr. Tyszkiewicz pasjonował się muzyką, a dokładnie grą na skrzypcach, w swoim życiu opublikował podręcznik dla początkujących skrzypków⁴⁰. Należy potraktować tę pasję jako jego niespełnione marzenie o karierze skrzypka. Natomiast od wczesnych lat zaznajamiał się z nową technologią produkcyjną i to go pasjonowało nie mniej niż muzyka. W oczach innych ludzi pragnął być jednak postrzegany bardziej jako niespełniony artysta niż przemysłowiec. Ze względu na całokształt jego pracy i osiągnięć gospodarczych należy podkreślić, że był bardziej biznesmenem niż artystą.

Na bieżąco starał się relacjonować postępy swoich kampanii cukrowych. Sprawy biznesowe traktował bardziej priorytetowo niż wydarzenia rodzinne, np. ślub swojego szwagra Kazimierza Lubomirskiego w kwietniu 1902 r. Ze względu na pierwsze postanowienia konferencji cukrowniczej w Brukseli, która zakończyła się w 1903 r. podpisaniem tzw. konwencji brukselskiej⁴¹, musiał pozostać w Rosji i próbować wpłynąć na władze centralne, przedstawiając kontrpropozycję⁴².

Nic dziwnego, że to Benedykt Tyszkiewicz namówił Andrzeja Lubomirskiego do zainwestowania w przemysł cukrowniczy. W 1886 r., rok po ślubie Marii i Benedykta, do Zielonej pojechali w odwiedziny Eleonora⁴³ i Andrzej Lubomirscy. Hrabia Tyszkiewicz oprowadził po swojej cukrowni w Pliskowie ks. Lubomirskiego⁴⁴. W 1887 r. ordynat przeworski zaczął starać się o koncesję na budowę cukrowni. W 1894 r. założył w Rzeszowie Galicyjskie Towarzystwo Przemysłu Cukrowniczego w Przeworsku

³⁹ ЦДІАУЛ, м. Львів (dalej: ЦДІАУЛ), ф. 835: Любомирські (Lubomirscy), спр. 260: Listy Benedykta Tyszkiewicza i Marii Tyszkiewiczowej do Andrzeja Lubomirskiego, List z 27 grudnia 1901 r., k. 5.

⁴⁰ B. Tyszkiewicz, *A.B.C. Skrzypaka*, Kijów 1919.

⁴¹ Konwencja brukselska – podpisana w 1903 r., zobowiązywała kraje europejskie i Stany Zjednoczone do przestrzegania ograniczenia produkcji cukru, wolnego rynku, niestosowania premii eksportowych, podniesienia cen cukru. Zgodnie z jej postanowieniami małe cukrownie miały być likwidowane, aby produkcja cukru stała się rentowna. Jednak konwencja ta okazała się bardziej korzystna dla cukru trzcinowego (znacznie tańszego) niż buraczanego, gdyż wszystkie rynki zostały dla niego dostępne. J. Żychliński, *Położenie i przyszłość przemysłu cukrowniczego*, „Gazeta Cukrownicza” 1929, nr 24, 14 VI, s. 662.

⁴² ЦДІАУЛ, ф. 835, спр. 260, List z 31 marca 1902 r., k. 10-11.

⁴³ Eleonora z Hussarzewskich Lubomirska (1866-1940), córka hr. Józefa i Karoliny z Jabłonowskich. Dziedziczka majątku w Szczucinie. W 1885 r. wyszła za mąż za Andrzeja Lubomirskiego. Jako księżna ordynatowa zaangażowała się w działalność charytatywną i kulturalną, m.in. ofiarowała całą rodzową bibliotekę Hussarzewskich Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich we Lwowie. Zmarła w 1940 r. we Francji. J. Gepner, *Lubomirscy herbu Szreniawa*, [w:] T. Zielińska, *op. cit.*, s. 154.

⁴⁴ B. Tyszkiewicz, *Dumy i dumki...*, t. 2, s. 185.

i natychmiast rozpoczął budowę cukrowni w Budach Przeworskich (od 1922 r. Przeworsk). Już w następnym roku 1895, cukrownia uruchomiła produkcję⁴⁵. Cukrownia szybko się rozwijała, a w latach 1900-1902 Lubomirski wybudował drugą, w Żuczce na Bukowinie. To spowodowało wybuch konfliktu z kartelami austriackimi i czeskimi⁴⁶. Lubomirski przezwyciężył te trudności i przyczynił się do zdominowania rynku galicyjskiego przez cukier przeworski. Jednak zanim do tego doszło, w latach 1902-1904 zmagał się z trudnościami konkurencji z lepiej zorganizowanymi i bogatszymi cukrowniami austriackimi i czeskimi. W tym trudnym czasie wspierał go jego szwagier hr. Tyszkiewicz, który starał się wzmacniać go psychicznie oraz doradzać mu w sprawach handlowych i produkcyjnych. Poza tym hrabia z Andruszówki wykupił 20 sztuk akcji przeworskiej spółki, wnosząc wkład w wysokości 10 tysięcy guldenów, które były prezentem ślubnym dla Marii i Benedykta otrzymanym od Katarzyny Potockiej z Krzeszowic⁴⁷. Benedykt Tyszkiewicz przekonywał Lubomirskiego, że jego praca nie jest daremna i bierze udział w realizacji rozbudowy polskiego przemysłu w Galicji, który był na tyle słaby, że nie mógł sprostać konkurencji karteli z innych krajów koronnych. W liście czytamy:

Przebolełam i ja Twoje przejścia – przypomniało mi to cięgi, które nieraz w życiu dostawałam, a którym właśnie zawdzięczam poniekąd wyrobienie, a zwłaszcza odporność przeciw upadkowi na duchu, a co najważniejsze, to oto nieocenione zamięłowanie do walki z trudnościami, tę istotną wyższość ponad tych, co nie odczuli, a więc prawdziwie nie żyli na chwałę Bożą, a na pożytek bliźniemu. To przekonanie i co do Ciebie, tym bardziej, że Ty istotnie cierpisz dla idei, że o sobie całkiem zapominasz, a takie ofiary jakkolwiek nie trafiają całkowicie do przekonania, bo dosyć ludzkości i Krajowi dobrego przykładu, którym jako taki powinniśmy naprzód dowieść, że coś dla siebie potrafiliśmy zrobić, to jednak znieczulają żądla złych języków, o co zresztą dbają również ludzie przez cierpienia niewyrobeni⁴⁸.

Lubił się chwalić zyskami z cukrowni i trudem, z jakim się borykał w czasie pracy. W korespondencji zdradzał Lubomirskiemu, co jest naprawdę ważne w pracy przemysłowca, szczególnie w cukrownictwie, czyli nie tylko organizacja i tworzenie za-

⁴⁵ Ł. Chrobak, *Przeworski magnat cukrowy...*, s. 51.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 58-59.

⁴⁷ W swoich wspomnieniach Benedykt zapisał: „Szczególnie zmieniła przed naszym ślubem taktykę i ton na opiekuńczy względem księżniczki, a za nią całe Barany, ciotka jej, pani Adamowa z Branicz Potocka. Nawet w pamięć szczególnej miłości tej niegdyś prześlicznej pani do Ojca księżniczki prosiła ją, by chciała przyjąć w pamięć tych bliskich stosunków, wzmocnionych również tytułem bliskiego pokrewieństwa, dziesięć tysięcy guldenów jako prezent ślubny. Ten dar szczęśliwym trafem dotąd leży w akcjach przeworskiej fabryki cukru, o której z Jędrusiem Lubomirskim pomyśleliśmy, gdy nas on z żoną w rok po naszym ślubie na Ukrainie odwiedził”. B. Tyszkiewicz, *Dumy i dumki...*, t. 2, s. 185. Potwierdza to dokument, w którym wymieniony jest hr. Tyszkiewicz jako akcjonariusz z wkładem w wysokości 10 tys. złr, tj. 20 sztuk akcji. Muzeum w Przeworsku Zespół Pałacowo-Parkowy, sygn. MP-DA-104: Protokoły walnych zgromadzeń od 1894 do 1929 Cukrowni i Rafinerii „Przeworsk”. Spółki Akcyjnej w Przeworsku, załącznik tabelaryczny z wykazem akcjonariuszy, poz. 65.

⁴⁸ ЦДІАУЛ, ф. 835, снр. 260, List z 26 lipca 1902 r., k. 15-16.

plecza w postaci dostaw buraków cukrowych, ale również tworzenie stacji hodowli nasion. Należy tutaj przytoczyć kolejny fragment listu:

Pomyśl, że w tym roku zażegnałem zamknięcie fabryki i proces na niczym się skończy. Ukończyłem mój przystanek kolejowy i z 14 miesiącem przywożem sobie brakujące na miejscu buraki. Miałem nowe dzierżawy i dla osiągnięcia rezultatu urządzam prawdziwą fabrykę nawozów przy fabryce cukru. Dobieram personel i zaprowadzam zagraniczne porządki, cele, rygory, rozdział pracy, odpowiedzialności. Złych ludzi wydalę, a zastępuję nowymi. Urządzam chwilami obok hodowli nasion buraczanych, hodowlę innych nasion⁴⁹.

Podobne przedsięwzięcia podjął w najbliższych latach również Andrzej Lubomirski w ordynacji przeworskiej z rodziną Turnauów w Mikulicach pod Przeworskiem.

(...) przechodzę w ciągu dalszym, bez ceremonii, do Jędrusia, przechodzę z poezji do prozy, do buraków i do cukru. Jakoś i tu Pan Bóg nas nie opuszcza. Wywojowałeś świetny dla Kraju kartel, mnie zaś bez wojny i trudów nadzwyczajnych zasypał Pan Bóg burakami o niesłychanej polaryzacji, bo do 20%! Zwykle fabryka moja otrzymywała około 120 000 buraków; obecnie oczekuje 200 000! A znakomite wydatki i dobrze sprzedany cukier, a także wysokie rezultaty z gospodarstwa rolnego, pozwalają dziś na pewno liczyć na świetny i nie bywały rezultat pieniężny. Wszystko to szczęście Maryni, jedyna moja zasługa jest ta, że wbrew opinii P.P. Gosieckich, Młockich i Hofmanów, pokazałem, jak świetnie iść może fabryka, na której się nie poznali, a której mało już brakuje do doskonałości⁵⁰.

W cytowanym fragmencie listu z października 1906 r. Tyszkiewicz podał szczegółowe dane na temat produkcji i stanu surowca, buraków cukrowych. Przytaczając nazwiska inżynierów i zarządców, chciał podkreślić, że już nie pierwszy raz udowodnił swoje rozeznanie w przemyśle spożywczym. Przede wszystkim chciał podkreślić, że ci współpracownicy nie byłiby dla niego niezbędni w dalszym prowadzeniu interesów.

W listach Tyszkiewicza możemy dostrzec chęć wyszukiwania współpracowników lub po prostu fachowych inżynierów Andrzejowi Lubomirskiemu:

(...) tak zupełnie przyzwolone z nim stosunki interesowe i rad jestem, że Ci nie zrobię daremnych kosztów, wysyłając Ci Szydłowskiego na kilka dni. Dawno szukałem lepszą siłę i gryzłem się z tym, choć Ty może właśnie wtedy mogłeś mnie o brzydką obojętność posądzać. Traf jednak czy Opatrzność sprawiły jednak, że nadzieja wstąpiła we mnie, bo przypadkiem dowiedziałem się, że Pan Zygmunt Kundzewicz gotów jest rozstać się z administracją fabryki spiczynieckiej⁵¹, gdzie sprytni Żydzi uczciwych ludzi pragną się całkiem wyzbyć. Pan. K. [Kundzewicz – Ł.Ch.] jest bardzo wyrobionym buchalterem,

⁴⁹ Ibidem, List z 27 grudnia 1901 r., k. 5-6.

⁵⁰ Ibidem, List Benedykta Tyszkiewicza do Andrzeja Lubomirskiego z 16 października 1906 r., k. 28.

⁵¹ Cukrownia w Spiczynku książąt Radziwiłłów.

kupcem i rzeczoznawcą w sprawach cukrowych acz rzadko, że jest absolutnie uczciwym człowiekiem, choć w żydowskiej szkole przemysłu nabrał zakosztowania i wielkiej praktyki – Tobie właśnie nie trzeba przelotnego orła, lecz wyrobionego ciągle pracownika i tu nim właśnie musi być p. K., którego bym śmiało był wziął na administratora do mnie, gdyby nie obecny porządek ustalony.

Na wstępie zauważyliśmy z p. K. potrzebę rozejrzenia się w interesach i czas na poznanie się i zdecydowanie czegoś stanowczego. Pan K. obawia się nieznajomości miejscowych warunków, ja zaś liczę na jego zaradność i wielką praktykę jako fachowca. Nie chciał brać żadnego za wyjazd do Ciebie wynagrodzenia, ja jednak nie zgadzałem się na to i zobowiązałem Ciebie do zwrotu mu kosztów podróży. (...) do dziennej diety, po 5 rubli, rozumie się za dni, w których Twymi sprawami zajęty będzie. Macie wolność rozwiązania się w każdej chwili. Szczęść Boże!

Szczerze Cię Kochający i oddany

Benedykt⁵².

Na tym nie poprzestał. Na początku XX w., kiedy cukrownia w Przeworsku (wówczas Budach Przeworskich do 1922 r.) dopiero była w fazie rozwoju, Tyszkiewicz skontaktował Lubomirskiego z innym ważnym cukrownikiem, Michałem Łążyńskim (1835-1917). Łążyński razem z Konstantym Buszczyńskim (1856-1921) był współakcjonariuszem spółki akcyjnej hodowli nasion „Spółka K. Buszczyński i M. Łążyński w Niemierczu”. Łążyński po wyjściu ze spółki z Buszczyńskim w 1892 r., zarobiwszy ogromny majątek, sprzedał dobra w Kupiszach nad Dnieprem i cukrownię, a następnie przeniósł się do Galicji. Tyszkiewicz namówił Łążyńskiego, aby spotkał się z Andrzejem Lubomirskim i pomógł mu w jego staraniach o utrzymanie cukrowni. Tyszkiewicz tak przedstawił Łążyńskiego w swoim liście do Lubomirskiego: „(...) jest rozumny, praktyczny, sprawiedliwy, uczciwy, honorowy i do najwyższego stopnia energiczny, choć przykry w obejściu i arogancki w stosunkach. Pokazał co moc, zarobiwszy uczciwie majątek. Uważamy go przy tym za jednego z najlepszych techników cukrowych. Korzystaj więc, jeżeli chcesz. Ja dalej szukać dla Was będę odpowiednich ludzi”⁵³. Wyraził pozytywne opinie na temat bliskich współpracowników swojego szwagra w cukrowniach w Przeworsku i Żuczce. Tyszkiewiczowi zaimponowało, że Lubomirski przyjął do spółki cenionego przemysłowca w Rosji i Galicji, Ignacego Szczeniowskiego⁵⁴, i Bohdana Broniewskiego⁵⁵, członka zarządu przeworskiej spółki cukrowej.

⁵² ЦДІАУЛ, ф. 835, сnp. 260, List z 31 marca 1902 r., k. 11.

⁵³ Ibidem, List z 6 czerwca 1902 r., k. 13-14.

⁵⁴ Ignacy Szczeniowski, inżynier cukrownictwa, minister przemysłu i handlu w rządzie Ignacego Jana Paderewskiego. Założyciel cukrowni w Gniewaniu nieopodal Winnicy, inicjator budowy kolei wąskotorowej Kijów–Odessa, członek zarządu syndykatu Wszechrosyjskiego Związku Cukrowników. T. Łatos, *Ignacy Szczeniowski (1853-1932)*, [on-line:] <https://www.ipsh.nina.gov.pl/a/biografia/ignacy-szczeniowski> – 28 III 2021.

⁵⁵ Bohdan Broniewski (1855-1922), ur. w Opatkowicach, ukończył Gimnazjum św. Anny w Krakowie, a następnie Wydział Chemii Politechniki w Wiedniu. Pracował w wielu cukrowniach, m.in. w Lublinie, Przeworsku, Elżbietowie, Brześciu Kujawskim, Borowiczkach i Ciechanowie. Przez długi czas związany z cukrownią w Lublinie, którą wybudował. W cukrowni w Przeworsku pełnił funkcję

W 1896 r. Benedykt Tyszkiewicz wziął udział w konferencji cukrowniczej w Abbeville we Francji, gdzie szukał rozwiązań umożliwiających podniesienie jakości cukru, którymi pragnął się podzielić z Andrzejem Lubomirskim⁵⁶.

Maria Tyszkiewiczowa nieraz prosiła brata, żeby podzielił się danymi ze swojej kampanii cukrowej. Potrzebowała tego do porównania z przebiegiem ich kampanii. Maria napisała w liście: „Dzisiaj, w dzień Twych imienin przesyłam najserdeczniejsze życzenia, wszystkiego najlepszego, dalszej pociechy z dzieci i zadowolenia z pracy podjętej. Ucieszyło nas, co piszesz o fabrykach, o doskonale idących kampaniach. Bardzo bym prosiła, abyś nam doniósł, ile macie buraków w tym roku na morgu – to dla porównania”⁵⁷. W korespondencji gospodarczej wykazywała duże zainteresowanie sprawami majątku swojego męża. Martwiła się bezdrożami ówczesnej Rosji, które niekiedy uniemożliwiały dostarczenie buraków do cukrowni, przez co cała produkcja była wstrzymywana, a to groziło ogromnymi stratami. W 1905 r. w okolicach Andruszówki dochodziło do wielu wystąpień robotników i chłopów, którzy pod wpływem rewolucji żądali wyższych poborów, gdyż byli niezadowoleni z dysproporcji w zarobkach⁵⁸. Częste wystąpienia robotników, o których wspominali Maria i Benedykt w swoich listach, były częścią rewolucji z 1905 r. w Rosji spowodowanej nie tylko jej klęską w wojnie z Japonią. Podłożem krwawych wystąpień w całym kraju było ekonomiczne zacofanie imperium Romanowów. Nadmiar rąk do pracy umożliwił pracodawcom stosowanie skrajnego wyzysku. W latach 1895-1904 zanotowano w Rosji 1765 strajków. Kryzys lat 1900-1903 pogłębił problemy społeczne⁵⁹ i zbiegł się z militarnymi klęskami Rosji w wojnie z Japonią, która skutkowała wybuchem rewolucji w 1905 r.

Jeszcze na początku 1906 r. trwały rozruchy w Rosji. Większość fabryk guberni kijowskiej nie pracowała. Z listu Benedykta Tyszkiewicza ze stycznia 1906 r. wynika, że sytuacja w cukrowni w Pliskowie była opanowana. Trudno powiedzieć, czy była to osobista zasługa Tyszkiewicza, który z własnej woli podwyższył robotnikom pensje, czy wpłynęły na to inne okoliczności, że nie narzekał na wstrzymaną pracę. Pochwalał się, że odkupił węgiel od unieruchomionych zakładów, a surowiec nie uległ zniszczeniu. Wspomniał również o obniżkach w podatkach i ulgach w akcyzach. Zaznaczył,

przewodniczącego zarządu spółki. W 1900 r. wybudował cukrownię w Aszihe w Mandżurii. *Ś.p. Bohdan Broniewski*, „Gazeta Cukrownicza” 1992, nr 40, X, s. 465-466.

⁵⁶ ЦДІАУЛ, ф. 835, спр. 260, List Marii Tyszkiewiczowej do Andrzeja Lubomirskiego z 19 sierpnia 1896 r., k. 48.

⁵⁷ Ibidem, List Marii Tyszkiewiczowej do Andrzeja Lubomirskiego z 17 listopada 1905 r., k. 73.

⁵⁸ „Niewesoło wokoło nas, a nawet i groźnie – na rozruchy, które pojawiły się koło Saratowa i w innych miejscowościach, rozpoczynają się już w Humanu, tam chłopci z kosami zatkniętymi chodzą i nie pracują, a przysięgają, że ich policja prowadzi do rozboju. U nas dotąd cicho, ludzie w azjatyckim spokoju pogrążeni – wokoło morze błota tak, że tylko konno można się gdziekolwiek dostać. Od niepamiętnych czasów nie było takiej jesieni, mosty się pozapadały i kompletnie rozebrane pozostają – fabryka stoi od tygodnia, co nie ma podobieństwa przywiezienia buraków, które na polu czekają już wykopane. Wczoraj było trochę pogody, choć chwilami deszcz ze śniegiem padał”. Ibidem, List Marii Tyszkiewiczowej do Andrzeja Lubomirskiego z 6 listopada 1905 r., k. 67.

⁵⁹ J. Buszko, *Od niewoli do niepodległości (1864-1918)*, Kraków 2000, *Wielka Historia Polski*, t. 8, s. 231-232.

że nie wszystkie fabryki miały tyle szczęścia, co jego. Przykładowo cukrownia majdaniecka (miejscowość Majdan w okolicach Humania) została zrabowana i spalona⁶⁰. O tym wydarzeniu wspomina artykuł gazety „Kraj”, w którym wspomina się o zniszczeniu hal fabryki w Majdanie należącej do Alfreda Żurowskiego oraz o splądrowaniu gmachu administracyjnego i mieszkania oficjalistów tejże fabryki⁶¹.

Na początku XX w. Andrzej Lubomirski zainwestował w przemysł maszynowy. Spółka Komandytowa „Perkun” Fabryka Maszyn F. Pietsch we Lwowie istniejąca od 1850 r.⁶² miała poważne problemy finansowe. W 1902 r. doszło do ogłoszenia jej upadłości. W 1904 r. Lubomirski przejął 100% udziału w fabryce, przechodząc natychmiast do jej modernizacji⁶³. Również w tej sprawie Benedykt Tyszkiewicz nie omieszczał zabrać głosu:

Szczęśliwy zbieg okoliczność pozwoli mi dopełnić list mój wczorajszy do Ciebie kilkoma poglądami więcej określonymi co do Twej fabryki maszyn we Lwowie, z powodu której słusznie się trapi nie tylko Lorcja, ale i wszyscy, co Tobie dobrze życzą. Jeśli pamiętasz, byłem zdania, że fabryka ta jako warsztat reparacyjny nie zdoła zwrócić kosztów administracji, które ją przeciążają. Jako fabryka maszyn potrzebowałaby dla konkurowania z potężnym przemysłem austriackim nie tylko fachowych sił wyrobionych rzemieślników i specjalnego umontowania, co najważniejsze ogromnego kapitału⁶⁴.

Jednocześnie szukał odpowiednich ludzi, którzy mogliby podnieść z upadku fabrykę maszyn Lubomirskiego we Lwowie. Czytamy w dalszej części listu:

Przybył do mnie inżynier Januszewski⁶⁵, jadący z Odessy, gdzie ogromną wziętą robotę. Okazuje się, że fabryka, której jest dyrektorem w Warszawie, ściśle się rozwija według szablonu, który obmyślałem dla Twej fabryki, a jako dowód, że szablon dobry, służy to, że rosną i pracują dzień i noc i nie mogą obstalunkom nastarczyć. Patentowany wynalazek jest naftowy, tani i praktyczny motor „Ursus”. Dając motory, liczą różne instalacje. W Olesinie np. dali 2 motory poza [nieczytelne] i wzięli oświetlenie elektryczne całej stacji głównej kolei!!! Co ważniejsze, że nawet w Galicji dostarczyli kilkadziesiąt motorów, płacąc cła po 3 ruble za pud! Będąc z rodziną Januszewskich blisko, z powodu, iż przy mnie zaczęło im sprzyjać szczęście, a do wychowania inżyniera Januszewskiego przyczyni-

⁶⁰ ЦДІАУЛ, ф. 835, спр. 260, List Benedykta Tyszkiewicza do Andrzeja Lubomirskiego z 14 stycznia 1906 r., k. 25.

⁶¹ *Z Humania*, „Kraj” 1906, nr 2, 13 (26) I, s. 16.

⁶² Fabryka „Perkun” została założona przez Ferdynanda Pietscha. W latach 1850-1860 należała do największych fabryk w Galicji. W 1886 r. przeniosła się z Łyczakowa na ul. św. Marcina we Lwowie. W. Saryusz-Zaleski, *Dzieje przemysłu w b. Galicji 1804-1929*, Kraków 1929, s. 213-214.

⁶³ *Kronika we Lwowie*, „Kurier Lwowski” 1904, nr 141, 21 V, s. 3.

⁶⁴ ЦДІАУЛ, ф. 835, спр. 260, List z 20 sierpnia 1907 r., k. 32-33.

⁶⁵ Wiesław Stefan Januszewski (1876-1951), inżynier, dyrektor Towarzystwa Specjalnej Fabryki Armatury i Motorów. Fabryka została założona w 1893 r. w Warszawie. Produkcja obejmowała: armatury dla cukrowni, wodociągów, kanalizacji oraz małe silniki spalinowe i lokomobile dla rolnictwa. Po 1918 r. „Ursus” realizował zamówienia również dla Wojska Polskiego. J. Domżański, *Dzieje Ursusa w zarysie*, Warszawa 2018, s. 49.

niłem się trochę i pieniądze postawiłem jemu jasną sprawę Twej, umiałem go zachęcić, że pojechał z myślą zaproponować swej spółce wejście z Tobą w interes⁶⁶.

W tym wypadku mamy do czynienia z kontaktami Tyszkiewicza z dyrekcją fabryki „Ursus” (obecnie produkującej maszyny rolnicze), co oznaczało szerokie kontakty hrabiego z Andruszówki wśród różnych przedstawicieli świata przemysłu, niekoniernie arystokratów, lecz ludzi pochodzących z warstwy mieszczańskiej. Benedykt Tyszkiewicz negatywnie ocenił wybór nowego dyrektora Fabryki Maszyn i Odlewni ks. Andrzeja Lubomirskiego, Józefa Hofmanna. Tyszkiewicz zauważył, że wszystkie początkowe problemy fabryki brały się z dyletantyzmu Hofmanna, którego wyznaczył sam Lubomirski. Jeszcze raz prosił o ocenę fabryki maszyn Lubomirskiego i jej stopnia zaawansowania⁶⁷.

Siostrzaną radą służyła również Maria z Lubomirskich Tyszkiewiczowa, małżonka Benedykta. W liście napisała do swojego brata:

Benedykt powrócił i mówi to samo, co Ci mówiłam, że stoisz lepiej też, bo się jasno zapatrywać możesz na działalność fabryki aniżeli w przeszłym jeszcze roku, kiedy nie wiedziałeś, jak to idzie i dokąd idzie – powiada Benedykt to samo co ja, że jedyny sposób prowadzenia takiego interesu to być [to utrzymywać stosunki – Ł.Ch.] z przedstawicielami firm znanych w świecie. Dostawiać [Dostarczać – Ł.Ch.] gdzie indziej robione maszyny kupującym, samemu ograniczając się do samej reparacji, do czego monterów wprawnych przysła same firmy, od których się sprowadza maszyny [do naprawy – Ł.Ch.]⁶⁸.

Fabryka maszyn we Lwowie produkowała kotły, rury kanalizacyjne, hydranty, przewody elektryczne oraz maszyny rolnicze. Ponadto w 1908 r. uruchomiła pierwszy w Galicji warsztat dla samochodów. W ciągu kilku lat Lubomirskiemu udało się zmodernizować fabrykę, która zaczęła przynosić faktyczne dochody. Niestety kryzys w 1912 r. oraz oszustwa dyrektora Hofmanna doprowadziły do poważnych problemów i zmusiło to Lubomirskiego do wejścia w fuzję z zakładami Edmunda Zieleńskiego w Krakowie w 1913 r.⁶⁹ Jak okazało się po latach, rację miał Benedykt Tyszkiewicz, który wytknął mu nie tylko zły pomysł zakładania warsztatu naprawczego, ale także dobór współpracowników z Józefem Hofmannem na czele.

Zarówno Benedykt Tyszkiewicz, jak i Maria Tyszkiewiczowa troszczyli się o jedynego syna ordynata przeworskiego, Jerzego Rafała, który był potencjalnym następcą swojego ojca w majątku i interesach. Wyrażali swoje obawy, gdy obserwowali niekiedy zbyt rozrywkowy tryb życia młodego księcia. Uważali, że jedynym słusznym rozwiązaniem było przekazanie całej administracji nad ordynacją Jerzemu.

⁶⁶ ЦДІАУЛ, ф. 835, снр. 260, List z 20 sierpnia 1907 r., k. 33.

⁶⁷ ЦДІАУЛ, ф. 835, снр. 524: Materiały, dotyczące zarządzania fabryki maszyn i odlewni we Lwowie, List Benedykta Tyszkiewicza do Andrzeja Lubomirskiego z 12 czerwca 1909 r., k. 25.

⁶⁸ ЦДІАУЛ, ф. 835, снр. 260, List Marii Tyszkiewiczowej do Andrzeja Lubomirskiego z 31 maja 1910 r., k. 89-90.

⁶⁹ Ł. Chrobak, *Księżę Andrzej Lubomirski. Ordynat i przemysłowiec w latach 1882-1939*, Kraków 2021, *Studia Galicyjskie*, t. 7, s. 120-121.

Byli zdania, że wielka odpowiedzialność i praktyka pozwolą mu realizować karierę przemysłowca⁷⁰.

Okres I wojny światowej jest czasem bardzo niejasnym w dziejach rodziny Benedykta Tyszkiewicza z Zielonej. Aktualny stan badań nie pozwala nam na rozwikłanie tego zagadkowego etapu jego życia. Z pewnością w 1917 r. małżonkowie opuścili Zieloną, uciekając przed rewolucją bolszewicką, co potwierdził sam autor wspomnień hr. Tyszkiewicz. Po zakończonej wojnie, w 1921 r., wszyscy odnaleźli się i zamieszkali w pałacu Marii Tyszkiewiczowej w Porębie Wielkiej pod Oświęcimiem. Tam Benedykt zaangażował się w życie miejscowej społeczności, organizując m.in. straż pożarną⁷¹. Na pewno nie kontynuował już kariery przemysłowca, ale nadal utrzymywał przyjazne stosunki ze swoim szwagrem Andrzejem Lubomirskim. Jednak powoli przestawał rozumieć rozwój ówczesnego przemysłu. Realia biznesowe wchodziły w nową rzeczywistość. Poza tym arystokraci stracili cały dorobek wielu pokoleń, niekiedy zadłużeni nie mieli za co inwestować. Każdy szanujący się biznesmen inwestował nie tylko w jedną gałąź przemysłową, a wielkie koncerny rozszerzały możliwości produkcyjne. Przemysłowcy lokowali kapitał w wielu spółkach akcyjnych, nie znając niekiedy realiów ich pracy i produkcji. Tyszkiewicz mentalnie nadal tkwił w XIX w., w czasie, gdy przemysłowcy nie wychodzili poza obszar im dobrze znanej branży. W liście z 1927 r. czytamy:

Nie dorosłem widocznie i ja do tego, by Ciebie zrozumieć. Czuję to dziś, zwłaszcza gdy się z nowym zaślepieniem znów rzucasz, jak w przepaść do swoich rzeczy, przepłaciwszy już dwa razy, ledwie życiem i spokojem całej rodziny, te skoki nie wymierzone ani Twą etyką, ani fachowością. Nic Cię nie odstrasza, choć przez oczy Byka⁷² mogłeś zobaczyć, jak przez mikroskop, całą ohydę otaczających Cię i wyzyskujących obłudników, karierowiczów, co na Twych plecach się wznoszą, by Cię w prądach białego terroru pogrążyć na samo dno odrodzonej dla nich, partyjnej Ojczyzny⁷³.

Po 1918 r. Lubomirski zainwestował w liczne spółki akcyjne, odbudował ordynację przeworską i rozpoczął proces modernizacji i rozbudowy Spółki Cukrowni i Rafinerii „Przeworsk”, uruchomił fabrykę serów w Przeworsku oraz fabrykę alkoholi w Przeworsku. Z czasem zainwestował w fabrykę kauczuku w Bydgoszczy, która po latach wielkich zysków zaczęła przynosić straty. Dla Benedykta Tyszkiewicza był to

⁷⁰ „Co do Przeworska Benedykt także jest zdania, że jedyna rzecz to oddać administrację Jerzemu, to człowieka z niego robi, a za pensję Mycielskiego może sobie trzymać agronomów, ilu mu się spodoba, ale być nad nimi, czuć odpowiedzialność i nauczyć się administrować teraz, kiedy jeszcze sprawy publiczne go zajmować nie będą i ani czasu, ani sił nie zabiorą”. ЦДІАУЛ, ф. 835, снп. 260, Listy Benedykta Tyszkiewicza i Marii Tyszkiewiczowej do Andrzeja Lubomirskiego, List Marii Tyszkiewiczowej do Andrzeja Lubomirskiego z 31 maja 1910 r., k. 89-90.

⁷¹ *Rzymskokatolicka Parafia w Porębie Wielkiej*, [on-line:] <http://poreba.duszpasterstwa.bielsko.pl/historia/> – 17 II 2021.

⁷² Byk, Bykow?, nieznanym z imienia członek spółki akcyjnej Fabryka Wyrobów Gumowych „Kaučuk” w Bydgoszczy.

⁷³ ЦДІАУЛ, ф. 835, снп. 524, List Benedykta Tyszkiewicza do Andrzeja Lubomirskiego z 27 marca 1927 r., k. 36.

zbyt szeroki obszar inwestycyjny, którego sam nie byłby w stanie opanować bez pomocy pełnomocników, którym nigdy nie ufał. Jego brak zaufania dotyczył również bliskich współpracowników Andrzeja Lubomirskiego. „Mój Drogi, przestań dawać na próżno wodzę tym, atoli, najszlachetniejszym urojeniom i Twej łatwowierności graniczącej ze ślepotą. Jaką Ci Bóg dał w ręce buławę, byś hetmanił na właściwym sobie polu walki o byt ojczyzny tonącej w niezgodach partyjnych”⁷⁴. Tyszkiewicz miał dużo racji. Lubomirski wraz z biegiem lat coraz gorzej dobierał sobie współpracowników, na dodatek jego jedyny syn Jerzy Rafał Lubomirski, który był jego pełnomocnikiem, zadłużył siebie i ojca na ogromne kwoty. W swoich listach Benedykt Tyszkiewicz krytycznie oceniał niepodległą Polskę, którą w jego przekonaniu niszczyli nie Niemcy, Rosjanie czy Żydzi, ale sami Polacy, realizujący pod płaszczykiem patriotyzmu swoje partykularne interesy. Dlatego najlepszym rozwiązaniem było nie inwestowanie tam, gdzie występowało duże ryzyko strat i kompromitacji w oczach społeczeństwa, lecz ciężka praca w cukrownictwie, na którym się bardzo dobrze obaj znali. Tyszkiewicz w liście, wspominając o buławie i roli hetmana, jaką miał odgrywać Lubomirski, miał na myśli cukrownictwo. Jeszcze w okresie autonomii galicyjskiej publicysta Stanisław Rossowski w swojej publikacji podkreślił zasługi ks. Lubomirskiego w budowie polskiego przemysłu i nazwał go „hetmanem w boju o prawa przemysłu krajowego”⁷⁵.

Zachowany fragment korespondencji pozwala na pozyskanie informacji na temat dwóch przemysłowców, przyjaciół, hr. Benedykta Tyszkiewicza oraz ks. Andrzeja Lubomirskiego. Jednak co najważniejsze, można poznać stosunek przedstawicieli arystokracji oraz ich zaangażowanie we własnych majątkach i fabrykach. W listach jest widoczne zapatrywanie hr. Benedykta Tyszkiewicza na prowadzenie interesów i wywieranie bezpośredniego wpływu na pracę fabryki. Oczywiście współpracownicy byli niezbędni, ale należy zwrócić uwagę, że w całej gospodarce majątku pierwszą rolę odgrywał hr. Tyszkiewicz. W zachowanej korespondencji jest widoczny stosunek Tyszkiewicza do Lubomirskiego na zasadzie relacji mistrz – uczeń. Jednocześnie podczas lektury można dostrzec pewien przełom, ks. Lubomirski bowiem staje się przemysłowcem doby XX w., który inwestuje jednocześnie w różnych spółkach należących do kompletnie odmiennych gałęzi przemysłu, podczas gdy hr. Tyszkiewicz mentalnie tkwi w innej dobie, kiedy zajmował się tylko wybraną branżą przemysłową, w której się specjalizował. W korespondencji są akcenty związane ze stosunkiem do pracowników, wspólników oraz do niepodległej Polski. W tym ostatnim przypadku Tyszkiewicz postrzegał rozwój przemysłu (cukrowniczego) jako element budowy niepodległego kraju. Wykorzystane źródła do tego artykułu przynoszą dodatkowe informacje na temat Kresów oraz ludzi z nimi związanych. Niniejszy artykuł należy potraktować jako przyczynek do biografii hr. Tyszkiewicza.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ Ł. Chrobak, *Księżę Andrzej...*, s. 136.



Bibliografia

Źródła archiwalne:

Muzeum w Przeworsku Zespół Pałacowo-Parkowy:

sygn. MP-DA-104: Protokoły walnych zgromadzeń od 1894 do 1929 Cukrowni i Rafinerii „Przeworsk” Spółki Akcyjnej w Przeworsku.

Центральний державний історичний архів України, м. Львів (ЦДІАУЛ):

ф. 835: Любомирські (Lubomirscy) 1586-1939,

спр. 260: Listy Benedykta Tyszkiewicza i Marii Tyszkiewiczowej do Andrzeja Lubomirskiego.

спр. 524: Materiały, dotyczące zarządzania fabryki maszyn i odlewni we Lwowie.

Prasa:

„Gazeta Cukrownicza” 1922, 1929.

„Kraj” 1894, 1896, 1898-1899, 1901-1904, 1906.

„Kurier Lwowski” 1904.

Wspomnienia:

Potocki R., *W trzech wojnach. Wspomnienia*, Warszawa 2018.

Tyszkiewicz B., *Dumy i dumki, czyli prawdziwa powieść*, t. 1, Warszawa 2006; t. 2, Warszawa 2009.

Opracowania:

Adamus A. M., *Listy i korespondencja do władz jako źródło do badań dziejów PRL*, „Dzieje Najnowsze” R. 52, 2020, z. 2, s. 133-154, <https://doi.org/10.12775/DN.2020.2.06>.

Anusik A., *Rola ziemiaństwa polskiego w industrializacji Ukrainy w drugiej połowie XIX wieku*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2010, t. 7, s. 97-111.

Buszko J., *Od niewoli do niepodległości (1864-1918)*, Kraków 2000, *Wielka Historia Polski*, t. 8.

Całek A., *Nowa teoria listu*, Kraków 2019, <https://doi.org/10.12797/9788381380027>.

Chrobak Ł., *Benedykt hr. Tyszkiewicz (1849-1939)*, „Wiadomości Ziemiańskie” 2019, nr 77, s. 74-78.

Chrobak Ł., *Ksiązę Andrzej Lubomirski. Ordynat i przemysłowiec w latach 1882-1939*, Kraków 2021, *Studia Galicyjskie*, t. 7, <https://doi.org/10.12797/9788381383974>.

Chrobak Ł., *Przeworski magnat cukrowy – książę Andrzej Lubomirski, czyli o początku galicyjskiego cukrownictwa w latach 1894-1944*, „Przeworskie Studia Regionalne” 2017, z. 3, s. 44-64.

Dacka-Górzyńska I., Górzyński S., *Polacy pochowani na cmentarzach Nicei i Mentony*, Warszawa 2015.

Domżański J., *Dzieje Ursusa w zarysie*, Warszawa 2018.

Epstein T., *Polska własność ziemska na Ukrainie (gubernia kijowska, podolska i wołyńska) w 1890 r.*, Warszawa 2008.

- Epstein T., *Zbiory rękopisów podzielone i rozproszone na przykładzie kolekcji podworskich z Ukrainy – problemy archiwalne i edytorskie*, [w:] *Polskie dziewiętnastowieczne pamiętniki i listy z Ziem Zabrzanych – rola i miejsce w badaniach historycznych*, red. W. Caban, L. Michalska-Bracha, Warszawa 2017, s. 87-99.
- Epstein T., *Z piórem i paletą. Zainteresowania intelektualne i artystyczne ziemiaństwa polskiego na Ukrainie w II poł. XIX w.*, Warszawa 2005.
- Hiscowa L. Z., *Archiwa rodowe prawobrzeżnej Ukrainy w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy w Kijowie (cz. 1)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1998, t. 9, s. 127-139.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2007.
- Kula W., *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963.
- Latos T., *Ignacy Szczeniowski (1853-1932)*, [on-line:] <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/ignacy-szczeniowski> – 28 III 2021.
- Przyrembel Z., *Historja cukrownictwa w Polsce*, t. 1, Warszawa 1927.
- Ruszczyk M., *Dzieje rodu i fortuny Branickich*, Warszawa 1991.
- Rutowski T., *Przemysł cukrowniczy i jego wpływ na rolnictwo i znaczenie w gospodarstwie narodowym*, Kraków 1883.
- Saryusz-Zaleski W., *Dzieje przemysłu w b. Galicji 1804-1929*, Kraków 1929.
- Słownik geograficzny królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1, Warszawa 1880; t. 8, Warszawa 1887.
- Stryjek T., *Michał hr. Tyszkiewicz (1857-1930) – losy i tożsamość*, [w:] *Michał Tyszkiewicz 1857-1930. Człowiek i polityka*, red. S. Tyszkiewicz, W. Wasyleńko, Warszawa 2012, s. 31-86.
- Tyrowicz M., Zdrada J., *Lubomirski Andrzej (1862-1953)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław-Warszawa-Kraków 1973, s. 2-4.
- Tyszkiewicz B., *A.B.C. Skrzypaka*, Kijów 1919.
- Zielińska T., *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997.
- Życie prywatne Polaków*, t. 7: *Prywatne światy zamknięte w listach*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź-Olsztyn 2018.

Netografia:

Rzymskokatolicka Parafia w Porębie Wielkiej, [on-line:] <http://poreba.duszpasterstwa.bielsko.pl/historia/>.



Łukasz Chrobak, *Economic Matters in the Correspondence of Count Benedict Tyszkiewicz to Fr. Andrzej Lubomirski (Contribution)*

Benedykt Tyszkiewicz did not live to see his biography. He was one of the most influential Polish industrialists in the Russian partition in the Kiev governorate. After studies and internships in Belgium and France, he returned to his hometown of Andruszówka and started modernizing the family estate. He managed to modernize the sugar factory in Plisków and set up a machine factory. By marrying Maria Lubomirska, he became associated with the Przeworsk ordinance line of the Lubomirski family from Przeworsk. Through his friendship with

his brother-in-law Andrzej Lubomirski, he indirectly influenced the development of the sugar industry in Galicia. During his life in Kresy, he corresponded with Andrzej Lubomirski, with whom he shared his comments on social and, above all, economic issues.

Keywords: Tyszkiewicz, Kresy, Andruszówka, sugar factories, Lubomirski, industry